

Szanowni Państwo, W związku z pracami nad ustawą naprawczą chciałabym dodać swój głos w sprawie emerytek z rocznika 1953. Nie ulega wątpliwości, że zostałyśmy pokrzywdzone. Słyszysz się, różne głosy, wini się długa praca TK. Po zastanowieniu uważam, że to ZUS jako instytucja państwowa zawinił, nie informując o możliwości wycofania wniosku o przyznanie emerytury powszechnej, jak również o konsekwencjach tego niewycofania tzn. braku waloryzacji składek i kapitału początkowego oraz możliwości zastosowania korzystnego wskaźnika dożycia. Okazuje się, że spowodowało to dla większości emerytek brak korzyści z wyroku TK z 6.03.2019. Gdyby informacja ta była upubliczniona, nie byłoby teraz emerytek przeterminowanych i nieprzeterminowanych z niewaloryzowanym kontem i niekorzystnymi tabelami dożycia. Wszystkie emerytki byłyby przeliczane tak jak pierwszorazowe, a więc korzystnie. Nie byłoby spraw w sądzie i wszystkie cieszyłybyśmy się z wyroku TK. Informacji o możliwości wycofania wniosku nie było w decyzji, nie informowano o tym też podczas składania wniosku. Wręcz przeciwnie informowano, że nic nie tracimy, bo wypłacą nam emeryturę korzystniejszą. Świadczą o tym dane z ZUS – ile kobiet wycofało wnioski, a ile nie wycofało. Teraz można to naprawić i od Was Szanowni Senatorowie, Posłowie i Ministrowie zależy czy będziemy potraktowane sprawiedliwie i z szacunkiem chociażby z racji naszego wieku. Większość z nas nie ma już sił i zdrowia, a także pieniędzy do walki w sądzie. Żyliśmy i pracowałyśmy w trudnych czasach kartek i stanu wojennego, rodząc i wychowując dzieci, borykając się z brakiem mieszkań, żłobków, tracąc zdrowie w kolejkach po wszystko, licząc na zasłużony odpoczynek na emeryturze. Odeszłyśmy na emerytury wcześniej aby ustąpić miejsca pracy młodemu pokoleniu, które stało przed alternatywą - bezrobocie czy emigracja. Większość z nas pomagała przy wnukach aby młodzi mogli pracować. Cześć z nas doczekała emerytury, ale zamiast cieszyć się życiem, stresujemy się, gdyż zaskakują nas zmieniane nagle przepisy, których nieznajomość powoduje przykre konsekwencje i których nie jesteśmy w stanie śledzić. Oszukano nas zmieniając sposób liczenia naszych emerytur w 2013r, na czym wszystkie straciłyśmy. Frustrują nas doniesienia w mediach o miliardach złotych, które nam wypłacą po wyroku TK. Potem straszą, że większość z nas nic nie dostanie. Media gonią za sensacją, ale ktoś te informacje im przekazuje. Czyżby celowo wprowadzano w błąd opinię publiczną, czy nas? Bo nie podejrzewam o nieznajomość faktycznych danych służb za to odpowiedzialnych. A może liczone pierwotnie, że wszystkie emerytki będą przeliczane tak, jak powinny być przeliczone, a więc według starych zasad i wyrównane od 2013r. Wtedy ten miliard złotych skutków byłby uzasadniony. A potem dostrzeżono furtkę, aby znowu oszukać biedne emerytki bo przecież ich nie stać na prawników i nikt ich nie obroni. A może dostrzeżono zagrożenie w

naszej jedności i aby nas skłócić podzielono nas na grupy. Jednym dano dużo, drugim mało, a trzecim wcale. Większość z nas jest zbulwersowana i rozgoryczona słuchając i czytając jak mające podobne zarobki i staż kobiety, a w związku z tym i emerytury, teraz po przeliczeniu mają kilkuset złotych różnice w wysokości emerytur. Czytamy przykłady, jak koleżanki poinformowały koleżanki, o niekorzystnym wyniku przeliczenia w 2013 r, na skutek czego one zrezygnowały z wystąpienia, a teraz zyskały ponad 1 000 zł podwyżki emerytury. Większość z nas została pokrzywdzona tylko dlatego, że nie miałyśmy wiedzy i nie wycofałyśmy niekorzystnej decyzji o emeryturze powszechnej, której i tak nie pobierałyśmy. Oglądamy wiadomości, cieszą nas pomyślne informacje o rozwijającej się gospodarce. Słyszymy o nowych programach społecznych : 500 plus na każde dziecko, mama 4 plus dla kobiet, które nigdy nie pracowały . Cieszy nas troska o rodzinę, słabych i starszych. My też jesteśmy częścią rodziny, ta słabą i starszą i pragniemy aby rozwiązanie naszego problemu było satysfakcjonujące wszystkich. Na to liczymy my, emerytki, które pracowałyśmy co najmniej 30 lat, ale też nasze rodziny, dzieci, wnuki i przyjaciele. Na forach internetowych czytałam wypowiedzi mężów, rodzeństwa, dzieci i koleżanek pokrzywdzonych emerytek. Wszyscy wypowiadają się o niesprawiedliwym i krzywdzącym traktowaniu nas. Zwłaszcza młode, nieufne pokolenie bacznie się przygląda, rozważa i wyciąga wnioski. Zaufanie do Państwa i instytucji państwowych leży w interesie wszystkich. Nie lekceważcie biednych emerytek, bo one choć często doświadczone przez los i schorowane są zahartowane w walce o przetrwanie a przez to silne. Silne też bo wspierane przez rodziny, które korzystają z ich rad i doświadczenia i wiedzą ile ich ta walka kosztowała, a widząc ich krzywdę nie są bezsilni. Z poważaniem Wcześniejsza Emerytka 66 plus J.K.